

Sygn. akt VIII Ga 446/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2022 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący : sędzia Wojciech Wołoszyk

po rozpoznaniu w dniu 12 maja 2022 r. w Bydgoszczy

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 29 listopada 2021 r. , sygn. akt VIII GC 1954/20

1) oddala apelację ;

2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 450 zł (czterysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VIII Ga 446/21

UZASADNIENIE

Powód M. P., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) M. P., wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 21.677,58 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty. Nadto wniósł o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w wysokości dwukrotności stawki minimalnej. Nakazem zapłaty z 8 października 2020 r. wydanym w sprawie o sygn. akt VIII GNc 5414/20 Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy orzekł zgodnie z żądaniem pozwu. W sprzeczności od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W piśmie procesowym z 23 grudnia 2020 r. powód rozszerzył żądanie, domagając się zasądzenia od pozwanego na jego rzecz łącznej kwoty 23.061,08 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 21.677,58 zł od 28 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty. Wskazał, iż żądanie winno obejmować również należność w wysokości 1.383,50 zł tytułem kosztu reprezentowania powoda wobec pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego. W związku z rozszerzeniem powództwa, pozwany w piśmie procesowym z 25 stycznia 2021 r. wniósł o oddalenie powództwa w całości, w tym także w części rozszerzonej i o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Zdaniem pozwanego, żądanie zwrotu kosztu reprezentowania powoda w toku postępowania likwidacyjnego pozostaje bezzasadne. Pozwany podniósł, że jego zdaniem, powód nie wykazał, by skorzystanie z pomocy pełnomocnika było zasadne i konieczne, skoro to pozwany dokonał wszechstronnych ustaleń faktycznych, tak co do przebiegu zdarzenia, jak i jego skutków.

Sąd ustalił, iż w dniu 9 listopada 2017 r. w miejscowości P. doszło do zdarzenia, w wyniku którego uszkodzony został pojazd marki M. o numerze rej. (...). Sprawca zdarzenia był ubezpieczony w Towarzystwie (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Pojazd marki M. o numerze rej. (...) w dacie zdarzenia stanowił własność (...) S.A. i na podstawie umowy leasingu operacyjnego z 2 sierpnia 2016 r. nr (...) był oddany do używania i pobierania pożytków powodowi M. P. w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej pod firmą (...) M. P..

W związku z prowadzonym postępowaniem przygotowawczym przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Inowrocławiu, uszkodzony pojazd marki M. o numerze rej. (...) został na zlecenie w/w organu w dniu zdarzenia usunięty oraz przetransportowany z miejsca zdarzenia na parking w S., celem podjęcia czynności przez biegłego. Czynności związane z usunięciem w/w pojazdu oraz jego przetransportowaniem zostały wykonane przez L. B., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą PHU (...). W związku z powyższym wystawił on w stosunku do powoda w dniu 23 listopada 2017 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 1.000 zł netto, tj. 1.230 zł brutto. Powyższa należność została zapłacona gotówką przez powoda.

Pojazd marki M. o numerze rej. (...) został wydany powodowi w dniu 23 listopada 2017 r. Z uwagi na uszkodzenia pojazdu uniemożliwiające poruszanie się nim po drodze, powód zlecił L. B., prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą PHU (...), wykonanie usługi holowania w/w pojazdu ze S. do Ł., gdzie znajduje się siedziba prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. W związku z powyższym wystawił on w stosunku do powoda w dniu 25 listopada 2017 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 4.186,99 zł netto, tj. 5.150 zł brutto, obejmującą następujące czynności: przygotowanie do holowania (dokręcenie wału, spięcie układu hamulcowego, oświetlenia) - 1.400 zł, trasa S. - Ł. (85 km) - 2.100 zł, trasa powrotna (85 km) - 1650 zł. Powyższa należność została zapłacona gotówką przez powoda.

Powód zgłosił szkodę do pozwanego w dniu 27 listopada 2017 r. W dniu 28 grudnia 2017 r. na zlecenie powoda została sporządzona przez S. H. ocena techniczna nr (...), z której wynikało, że koszt naprawy pojazd marki M. o numerze rej. (...) po szkodzie z 9 listopada 2017 r. wynosi 18.726,02 zł netto, tj. 23.033 zł brutto. W opinii wykorzystano części oryginalne oraz średnie stawki w wysokości 100 i 120 zł netto. Za wykonanie przedmiotowej oceny technicznej wystawiono w stosunku do powoda fakturę VAT nr (...). Na poczet powyższego powód uiszczył w dniu 22 grudnia 2017 r. kwotę 676,50 zł.

Powód w styczniu 2018 r. zgłosił pozwanemu roszczenie w zakresie zwrotu kosztów holowania, przedkładając faktury nr (...). W dniu 25 stycznia 2018 r. pozwany wezwał powoda do uzupełnienia informacji w tym zakresie celem weryfikacji zasadności zgłoszonych roszczeń. Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na mocy decyzji z 1 marca 2018 r. przyznał i wypłacił poszkodowanemu odszkodowanie z tytułu kosztów holowania uszkodzonego pojazdu w kwocie 1.000 zł netto w oparciu o fakturę VAT nr (...). Pozwany po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, na mocy decyzji z dnia 14 marca 2018 r., poinformował o przyznaniu odszkodowania z tytułu kosztów naprawy pojazdu w wysokości 6.912,97 zł netto.

W dniu 31 lipca 2018 r. powód udzielił adw. R. S. pełnomocnictwa do reprezentowania go w ramach prowadzonego postępowania likwidacyjnego. Pismem datowanym na 29 września 2018 r. powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika (adw. R. S.), wezwał pozwanego do dopłaty odszkodowania w wysokości 36.706,11 zł, w tym: pozostałych kosztów niezbędnych do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed wypadku, kosztów opinii technicznej (550 zł), kosztów holowania pojazdu ze S. do Ł. (4.186,99 zł), rat leasingowych i ubezpieczenia pojazdu (33 dni x 130,79 zł = 4.316,07 zł) oraz utraconego zarobku (33 dni x 480 zł = 15.840 zł). W decyzji z dnia 23 października 2018 r. pozwany odmówił uznania roszczeń powoda zgłoszonych w ramach w/w pisma.

W dniu 10 grudnia 2018 r. (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł. zawarł z powodem M. P. umowę przelewu, na mocy której przeniósł na rzecz powoda roszczenia wobec sprawcy zdarzenia z 9 listopada 2017 r. powodującego szkodę w przedmiocie leasingu (samochód M. o nr rej. (...)) w zakresie naprawienia wywołanej nim szkody, w tym wobec ubezpieczyciela, który objął sprawcę ubezpieczeniem OC, w obu przypadkach w części niepokrytej przez świadczenie wypłacone przez Towarzystwo (...) Spółkę Akcyjną.

Na mocy decyzji z dnia 1 lutego 2019 r. pozwany przyznał na rzecz powoda kwotę 10.712,46 zł tytułem zwrotu utraconych dochodów, przyjmując jako uzasadniony okres 33 dni. Z opinii wykonanej na zlecenie ubezpieczyciela przez kancelarię podatkową w styczniu 2019 r. wynikało, że wartość utraconych przez powoda dochodów wynosiła 324,62 zł za jeden dzień. Uszkodzony pojazd był wykorzystywany przez powoda jako pojazd liniowy w ramach wykonywania umowy transportowej zawartej pomiędzy M. P. a Poczta Polska Spółką Akcyjną. Prócz niego w dacie szkody powód dysponował innymi pojazdami, które również były wykorzystywane do wykonywania w/w umowy. W związku z reprezentowaniem powoda w postępowaniu likwidacyjnym prowadzonym pod numerem szkody (...) oraz opłatami pocztowymi adwokat R. S., w dniu 8 lutego 2019 r. wystawił w stosunku do powoda fakturę VAT nr (...) na kwotę 1.124,80 zł netto (1.383,50 zł brutto). Powyższa została uiszczona w całości gotówką. Powód jest podatnikiem podatku VAT i ma możliwość odliczenia 100% tego podatku.

Zakres uszkodzeń pojazdu marki M. o numerze rej. (...), powstałych w wyniku zdarzenia z 9 listopada 2017 r. obejmował narożną, przednią lewą strefę, a w niej: zderzak, wzmocnienie dolne zderzaka, reflektor, lampę dolną, pokrywę komory silnika, błotnik, drzwi. Całkowity koszt naprawy ww. pojazdu, pozwalający na przywrócenie go do stanu sprzed zdarzenia, przy uwzględnieniu części zamiennych oryginalnych, oznaczonych logo producenta pojazdu, wynosi 17.369,91 zł netto, tj. 21.364,99 zł brutto, natomiast koszt naprawy uwzględniający rabaty, na które powołuje się strona pozwana wynosi 15.440,67 zł netto, tj. 18.992,02 zł brutto. Nie udokumentowano, aby części zamienne alternatywne, których użycie pozwoliłoby na przywrócenie ww. pojazdu do stanu sprzed szkody, były dostępne na rynku. Naprawa w/w pojazdu przy użyciu części zamiennych nowych i oryginalnych nie spowodowałaby wzrostu wartości rynkowej pojazdu, pod warunkiem uwzględnienia potrącenia „nowe za stare”.

Do kalkulacji naprawy przyjęto średnie stawki roboczogodzin netto, jakie stosowano na lokalnym rynku usług motoryzacyjnych w nieautoryzowanych warsztatach naprawczych z branży motoryzacyjnej w okresie powstania szkody, wynoszące 100 zł/rbg - za prace blacharsko - montażowe, 110 zł netto - za prace lakiernicze. Zderzak przedni w chwili szkody posiadał uszkodzenia w części prawej (poza sferą uszkodzeń mających związek przyczynowy z przedmiotowym zdarzeniem), polegające na rozerwaniu (przerwaniu ciągłości materiałowej) w części czołowej dolnej i w części bocznej. Taki stan elementu prowadzi do wniosku, że w chwili zdarzenia zderzak nie był pełnowartościowy, a jego naprawa nie przywróciłaby go do stanu pełnowartościowości, co uzasadnia zastosowanie w kalkulacji potrącenie „nowe za stare” w wysokości 50% w stosunku do rzeczoności elementu.

Powód w okresie przestoju (listopad, grudzień) ponosił koszty wyższe, niż przy podobnych przychodach w lipcu i wygenerował stratę, która z dużym prawdopodobieństwem mogłaby być mniejsza, gdyby nie zdarzenie szkodowe. Powód nie utracił korzyści, bo nie generował w roku zdarzenia udokumentowanego dochodu. M. P. poniósł stratę zwiększoną średniorocznie o 6.038,67 zł z tytułu przestoju uszkodzonego pojazdu przez 33 dni.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów przedstawionych przez strony, które nie budziły wątpliwości, co do swej autentyczności i nie były kwestionowane przez strony, przesłuchania strony powodowej oraz dowodów z opinii biegłych sądowych. Co do zasady Sąd uznał za wiarygodny dowód z przesłuchania powoda M. P., poza jego twierdzeniami w zakresie w jakim podnosił, że pojazd marki M. o numerze rej. (...) w dacie zdarzenia nie posiadał żadnych wcześniejszych uszkodzeń. Przedmiotowa okoliczność pozostawała bowiem w sprzeczności z treścią opinii biegłego sądowego, w której jasno wskazano na występowanie uszkodzeń niezwiązanych ze zdarzeniem z dnia 9 listopada 2017 r. W pozostałym zakresie Sąd dał wiarę twierdzeniom powoda, mając na uwadze, że były spójne, logiczne, a ponadto znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy, stanowiąc jego istotne uzupełnienie. Jednocześnie dokonując rzeczoności Sąd miał na uwadze to, iż jako strona procesu był zainteresowany jego korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, co mogło również znajdować odbicie w treści składanych depozycji.

Sąd zaaprobował opinię biegłego R. J. wraz z opinią uzupełniającą, oceniając je jako pełne i logiczne, w której biegły odpowiedział na wszystkie postawione przez Sąd pytania. Biegły, zgodnie z wydanym postanowieniem ustalił rozmiary szkody w pojeździe marki M., nr rej. (...) po szkodzie z 9 listopada 2017 r., a także niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, wyjaśniając przy tym możliwość i zasadność wykorzystania w toku naprawy

różnych innych wariantów. Nadto, w ocenie Sądu specjalista w sposób wyczerpujący i szczegółowy odniósł się do wszystkich zastrzeżeń sformułowanych przez strony procesu, skrupulatnie uzasadniając tezy postawione przez siebie w ramach opinii podstawowej co do istnienia uszkodzeń pojazdu niezwiązanych ze szkodą. Jednocześnie przedmiotowe wyjaśnienia zostały poparte dokumentacją fotograficzną znajdującą się w aktach szkody. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że w związku z tym przeprowadzenie dowodu ustnej opinii uzupełniającej, jest niecelowe i przedmiotowy wniosek dowodowy Sąd pominął w oparciu o art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c.

Na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. Sąd pominął przeprowadzenie dowodu z pisemnej opinii biegłego sądowego z dziedziny techniki samochodowej na okoliczności, czy pojazd marki M. o numerze rej. (...) został naprawiony, a jeśli tak - jakich części użyto do naprawy, jakie części zostały wymienione oraz jaki był rzeczywisty koszt naprawy, albowiem z przyczyn opisanych szczegółowo poniżej, okoliczności, czy uszkodzony naprawił uszkodzony pojazd oraz w jaki sposób itp., nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd podzielił treść i wnioski opinii wydanych przez biegłego sądowego z dziedziny rachunkowości E. K. w formie pisemnej, jak i ustnej opinii uzupełniającej. Opinie są jasne, rzeczowe i pełne, oparte o analizę dostępnego materiału dowodowego w postaci wydruków z podatkowej księgi przychodów i rozchodów powoda oraz innych dostępnych w aktach sprawy. Jednocześnie specjalista przeanalizowała uwagi zgłoszone przez strony procesu i w opiniach uzupełniających, zarówno pisemnej, jak i ustnej złożonej na rozprawie, w pełni podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko, które uargumentowała jasno, spójnie i logicznie. Podkreślenia wymaga, że żadna ze stron postępowania nie zakwestionowała skutecznie wniosków opinii biegłego sądowego. Strona powodowa, która podnosiła, iż kwestionuje wydane przez biegłą opinie i wniosła o wezwanie ją na termin rozprawy, nie podjęła w tym zakresie skutecznej polemiki ze stanowiskiem biegłego sądowego, nie stawiając się na terminie rozprawy podczas której biegła złożyła ustną opinię podtrzymującą dotychczasowe wnioski. Tym samym pozbawiła się możliwości bezpośredniego skonfrontowania swoich twierdzeń z wnioskami specjalisty.

Sąd zważył, iż poza sporem w sprawie pozostawał fakt odpowiedzialności pozwanego za przedmiotową szkodę. Uznał bowiem roszczenie co do zasady, jak i wysokości w zakresie wypłaconej kwoty odszkodowania z tytułu kosztów naprawy pojazdu, czyli 6.912,97 zł netto, z tytułu kosztów holowania pojazdu na trasie P. - S. w kwocie 1.000 zł netto oraz z tytułu utraconych przez powoda zarobków w kwocie 10.712,46 zł. Bezsprzeczne w sprawie była również legitymacja procesowa strony powodowej. W zakresie odszkodowania z tytułu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu przed szkodą przysługiwała ona M. P. na podstawie umowy cesji zawartej z leasingodawcą. Co do zasady bowiem przez cały okres trwania umowy leasingu właścicielem pojazdu pozostaje finansujący (leasingodawca) i tym samym to w ocenie Sądu on winien zostać uznany za uszkodzonego albowiem to w jego majątku powstaje szkodę, czyli uszczerbek wynikający z uszkodzenia pojazdu. Wobec tego należne odszkodowanie z tego tytułu przysługuje leasingobiorcy, który może oczywiście upoważnić do jego odbioru korzystającego bądź też przenieść na niego rzeczne uprawnienie. Zupełnie odmiennie natomiast należy ocenić sytuację, gdy korzystający pokryje faktyczne koszty naprawy użytkowanego pojazdu. Wówczas to on staje się uszkodzonym, zaś szkodę w postaci uszkodzenia pojazdu de facto przekształca się w szkodę w postaci rzeczywiście poniesionych kosztów na naprawę pojazdu. To bowiem w jego majątku występuje ubytek, zaś w majątku finansującego takowego, z racji przeprowadzonej naprawy, już nie ma (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2020 r., III CZP 90/19, LEX nr 3050727). Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należało wskazać, iż powód posiadał pełne uprawnienie do domagania się przyznania całości odszkodowania z uwagi na zawartą z leasingodawcą umowę z dnia 10 grudnia 2018 r. i tym samym przysługiwało mu prawo do domagania się odszkodowania w postaci hipotetycznych kosztów naprawy. Zgodnie bowiem z art. 509 § 1 i 2 k.c. w wyniku przelewu wierzytelności przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, który w ten sposób zostaje wyłączony ze stosunku zobowiązaniowego, jaki go wiązał z dłużnikiem. W części obejmującej pozostałe zgłoszone roszczenia, legitymacja powoda wynikała natomiast z jego własnego uprawnienia jako podmiotu pokrzywdzonego zdarzeniem z dnia 9 listopada 2017 r. To bowiem bezpośrednio w jego majątku doszło do uszczerbku w zakresie czy to kosztów holowania, utraconego dochodu czy konieczności poniesienia kosztów wynajęcia profesjonalnego pełnomocnika w toku postępowania likwidacyjnego.

Analiza treści stanowisk stron prowadziła do wniosku, iż w sprawie spornym było w rzeczywistości 5 kwestii: zasadność roszczenia powoda o odszkodowanie za naprawę pojazdu ponad kwotę wypłaconą dotychczas przez pozwanego, zasadność poniesienia kosztów prywatnej ekspertyzy dotyczącej wyliczenia kosztów naprawy samochodu, zasadność obciążenia kosztami holowania pojazdu na trasie S. - Ł., zasadność roszczenia powoda o wypłatę dalszej części odszkodowania z tytułu utraconego przez powoda zarobku, ponad kwotę dotychczas wypłaconą przez pozwanego oraz żądanie pokrycia kosztów zastępstwa M. P. przez profesjonalnego pełnomocnika w toku postępowania likwidacyjnego.

Wspólną podstawą prawną całego roszczenia powoda stanowił art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 2060 - tekst jedn. ze zm.), według którego z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Dodatkowo wskazać należy, iż stosownie do art. 36 ust. 1 w/w ustawy odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, najwyżej jednak do ustalonej w umowie sumy gwarancyjnej. Odnosząc powyższe przepisy do ogólnych norm prawa cywilnego należy zauważyć, że zgodnie z treścią art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże tylko w sytuacji, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Z powyższego wynika, iż naprawienie szkody może polegać albo na restytucji naturalnej albo na zapłacie odszkodowania naturalnego. Wyboru, o którym mowa w § 1 art. 363 k.c. dokonuje się przez złożenie stosownego oświadczenia drugiej stronie. Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na nie wydatki wchodzi w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji powyższe wydatki obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę.

Powszechnie przyjmuje się, że w polskim systemie prawnym obowiązuje zasada pełnego odszkodowania. Zakres obowiązku naprawienia szkody normuje zaś w podstawowy sposób art. 361 k.c. Nakłada on co do zasady na zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedzialność ograniczaną normalnymi następstwami działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika oraz stratami, które poszkodowany poniósł bądź (także) korzyściami, których w wyniku wyrządzenia szkody nie uzyskano. W niniejszym stanie faktycznym mamy do czynienia z kolizją drogową i powstałą w ten sposób szkodą majątkową. Za ugruntowane należy obecnie uznać stanowisko według którego roszczenie o świadczenie należne od ubezpieczyciela w ramach ustawowego ubezpieczenia komunikacyjnego odpowiedzialności cywilnej (OC) z tytułu przywrócenia uszkodzonego pojazdu od stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Roszczenie odszkodowawcze powstaje z chwilą powstania obowiązku naprawienia szkody, a nie dopiero po powstaniu w ten czy inny sposób stwierdzonych kosztów naprawy pojazdu. Przy takim rozumieniu szkody i obowiązku odszkodowawczego nie ma znaczenia jakim kosztem poszkodowany faktycznie dokonał naprawy i czy w ogóle to uczynił albo zamierza uczynić. Wysokość bowiem niezbędnych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu przywracającego pojazd do stanu sprzed poprzedniego powinna być ustalona na podstawie zobiektywizowanych kryteriów ustalonych przez rzeczoznawcę (uchwały Sądu Najwyższego w sprawach o sygn. akt: III CZP 32/03, III CZP 150/06, III CZP 68/01). Tym samym fakt dokonania naprawy pojazdu przez poszkodowanego i faktycznie poniesione przez niego z tego tytułu koszty nie mają znaczenia dla właściwego ustalenia wysokości niezbędnych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu przywracających stan tego pojazdu do stanu poprzedniego. Tym samym w pełni dopuszczalnym i uzasadnionym jest ustalanie wysokości szkody w sposób hipotetyczny, czego konsekwencją było pominięcie wniosku dowodowego pozwanego w przedmiocie ustalenia rzeczywiście poniesionych kosztów naprawy.

Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2003 r., sygn. III CZP 32/03, OSNC 2004/4/51, którą kieruje się orzekający w niniejszej sprawie Sąd, odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku. Jedyne ograniczenie, jakie zostało przewidziane przez ustawodawcę, wprowadza art. 8241 § 1 k.c., który stanowi, że o ile nie umówiono się inaczej suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Podkreślić należy, że zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Tak ustalone odszkodowanie może ulec obniżeniu jedynie w przypadku wykazania przez ubezpieczyciela, że powoduje to wzrost wartości pojazdu (por. uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r., sygn. III CZP 80/11).

Ustalenie opisanych wyżej okoliczności wymagało w związku z tym zasięgnięcia wiadomości specjalnych, a zatem - zgodnie z art. 278 k.p.c. - dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sądowego. Sporządzona zaś na potrzeby niniejszego postępowania opinia R. J. wraz z pisemną opinią uzupełniającą zostały wykonane rzetelnie i tym samym były miarodajne dla rozstrzygnięcia sporu. Sąd na podstawie opinii biegłego sądowego z dziedziny techniki samochodowej R. J. ustalił, iż koszt naprawy pojazdu marki M. o numerze rej. (...), pozwalający na przywróceniu go do stanu sprzed zdarzenia, przy uwzględnieniu części zamiennych oryginalnych, oznaczonych logo producenta pojazdu, wynosił 17.369,91 zł netto, tj. 21.364,99 zł brutto. Z opinii biegłego sądowego wynikało ponadto, że części zamienne alternatywne, których użycie pozwoliłoby na przywrócenie ww. pojazdu do stanu sprzed szkody, nie były dostępne na rynku. Jednocześnie specjalista w swojej opinii wskazał, że naprawa uszkodzonego pojazdu przy użyciu części zamiennych nowych i oryginalnych nie spowodowałaby wzrostu jego wartości rynkowej, pod warunkiem uwzględnienia potrącenia „nowe za stare”.

Sąd w pełni podzielił wnioski zaprezentowane przez specjalistę co do faktu wcześniejszych uszkodzeń w pojeździe, w zakresie zderzaka przedniego, które znajdowały się poza sferą uszkodzeń mających związek przyczynowy z przedmiotowym zdarzeniem. W tych okolicznościach zasadnym było dokonanie w kalkulacji naprawy stosownego potrącenia na rzeczonym elemencie, co znalazło odzwierciedlenie w wyliczeniach biegłego. Zarzuty podniesione przez powoda w tym zakresie w stosunku do wydanej opinii nie znajdowały zaś w ocenie Sądu uzasadnienia. Wyjaśnienia biegłego, posiadającego wiadomości specjalne, były jasne i przekonujące. Sam zaś powód, prócz własnych twierdzeń w toku przesłuchania, nie przedłożył żadnego materiału dowodowego, który mógłby w sposób skuteczny powyższe podważyć. Prócz powyższego biegły na wniosek pozwanego dokonał wyliczenia kosztów naprawy rzeczony pojazd przy uwzględnieniu właściwych, przywracających auto do stanu jak sprzed szkody, części zamiennych w połączeniu z rabatami na jakie powoływał się ubezpieczyciel w treści sporządzonej przez siebie kalkulacji. Powyższe dało wynik na poziomie 15.440,67 zł netto. Wyliczenie odszkodowania w oparciu o powyższą kalkulację w ocenie Sądu nie było jednak uprawnione, a to z uwagi na okoliczności, o którym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Doświadczenie zawodowe Sądu podpowiadało również, że określone przez biegłego stawki za robociznę, wynoszące 100/110 złotych za godzinę prac naprawczych, mają charakter lokalnych cen rynkowych mając na uwadze datę wystąpienia szkody. Powyższego w rzeczywistości nie kwestionowała żadna ze stron procesu.

Przechodząc do kolejnego zarzutu podnoszonego przez pozwanego, wskazanego w treści sprzeciwu a następnie w odpowiedzi na opinię biegłego, należało wskazać, iż w ocenie Sądu nieuzasadnione byłoby wyliczenie wysokości szkody przy zastosowaniu proponowanych przez pozwanego ubezpieczyciela „rabatów”, które ad casum miały wynosić 12% odnośnie do cen części zamiennych i 40% na materiały lakiernicze. W tym zakresie Sąd miał na uwadze chociażby treść raportu Rzecznika Finansowego pt. „Wytyczne Nadzorcze w sprawie Likwidacji Szkód Komunikacyjnych a Praktyki Zakładów Ubezpieczeń”, który opublikowano w październiku 2017 r. i dostępny jest w wersji cyfrowej na portalu rf.gov.pl. Rzecznik trafnie opisał praktykę ubezpieczycieli, która polegała na odejściu od modelu stosowania potrąceń amortyzacyjnych w odniesieniu do części nowych i przejściu do modelu tzw. amortyzacji rabatowej. Rabaty, o których mowa, często stosowane są zarówno do cen części oryginalnych, jak też do cen zamienników.

Sąd podziela przy tym ocenę Rzecznika Finansowego, że „opisane wyżej praktyki dotyczące dokonywania potrącenia cen części o określony procent i uzasadnianie powyższego występującymi na rynku rabatami są niczym innym jak dokonywaniem potrąceń amortyzacyjnych, czyli dokonywaniem obniżenia kwoty odszkodowania o określony procent, niezgodnie z treścią art. 361 § 2 k.c. i art. 363 § 1 k.c.”. Po pierwsze, nie jest wcale faktem notoryjnym to, że w branży motoryzacyjnej powszechne jest udzielanie tego typu rabatów. Trzeba mieć na uwadze to, że poszkodowany zasadniczo ma prawo dokonać swobodnego wyboru warsztatu naprawczego. Po drugie, o ile w okolicznościach niniejszej sprawy pozwany wykazał, iż posiadał umowy zawarte z warsztatami, na podstawie których osoba poszkodowana, decydując się na dokonanie naprawy przy współpracy z ubezpieczycielem, mogłaby nabyć oryginalne części zamienne oraz materiały lakiernicze z rabatami, o tyle powyższe nie miało w ocenie Sądu wpływu na wysokość należnego odszkodowania. Podkreślenia bowiem wymagało to, iż uwzględnienie powyższego, de facto prowadziłoby do ograniczenia uprawnień poszkodowanego co do wyboru sposobu naprawienia szkody. Wymaganie od niego by skorzystał z oferty ubezpieczyciela w zakresie nabycia części zamiennych, w rzeczywistości stanowiłoby bowiem narzucenie likwidacji zaistniałej szkody poprzez dokonanie naprawy uszkodzonego pojazdu. Decyzja zaś w tym przedmiocie stanowi autonomiczne uprawnienie poszkodowanego. Poza tym należało w tym miejscu wskazać, iż Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 sierpnia 2017 r. (sygn. akt III CZP 20/17, OSNC 2018, nr 6, poz. 56) w sposób bardzo wyraźny wskazał na różnice pomiędzy kwestią odszkodowania związanego z naprawą pojazdu a szkodą wynikającą z tego samego zdarzenia, przybierającą charakter żądania zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego. Te pierwsze służą bezpośrednio wyeliminowaniu już istniejącej szkody majątkowej, a więc interes poszkodowanego podlega intensywniejszej ochronie niż w przypadku wydatków na najem pojazdu zastępczego, które nie służą wyrównaniu szkody (...) lecz jedynie wyeliminowaniu negatywnych następstw majątkowych doznanych przez poszkodowanego w wyniku uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu. Dlatego też swoboda w podejmowaniu przez poszkodowanego decyzji w zakresie sposobu likwidacji szkody związanej z uszkodzeniem pojazdu jest zdecydowanie większa niż w przypadku najmu pojazdu zastępczego. Brak jest więc podstaw do odpowiedniego przenoszenia przez ubezpieczyciela zasad i reguł związanych ze zwrotem wydatków poniesionych na najem pojazdu zastępczego (w szczególności co do składanych w związku z tym propozycji) na postępowania co do kosztów naprawy auta, poprzez wyciąganie negatywnych konsekwencji wobec poszkodowanego w sytuacji, gdy ten nie skorzysta z przedstawionych mu propozycji rabatów czy naprawy w określonym warsztacie. Mając wszystko powyższe na uwadze, Sąd jako uzasadnione i celowe koszty naprawy pojazdu uznał te określone w opinii biegłego na kwotę 17.369,91 zł netto. Tym samym, uwzględniając zakres żądania pozwu, mając również na uwadze opinię specjalisty i wcześniej wypłacone przez pozwanego odszkodowanie w kwocie 6.912,97 zł, Sąd uznał za zasadną kwotę odszkodowania odnośnie tej części żądania w wysokości 10.456,94 zł. Między stronami nie było bowiem sporne, że odszkodowanie powinno zostać wypłacone powodowi w kwocie netto.

Odnosnie żądania zwrotu kosztów sporządzenia prywatnej ekspertyzy wskazać należało, że w orzecznictwie sądowym utrzymało się przekonanie, że „dokonana przed wszczęciem postępowania sądowego i poza zabezpieczeniem dowodów ekspertyza może być istotną przesłanką zasądzenia odszkodowania. W takim wypadku koszt ekspertyzy stanowi szkodę ulegającą naprawieniu (art. 361 k.c.)” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 września 1975 r., I CR 505/75, LEX nr 7747). Chodzi zatem o szkodę, którą w związku z kolizją poniósł poszkodowany. Nie ulega więc wątpliwości, iż kosztorys sporządzony na zlecenie poszkodowanego i na jego koszt, jako szkoda, w świetle zacytowanego orzeczenia, podlega naprawie. Podobny wniosek można wysnuć w sytuacji, gdy ekspertyza została sporządzona przez nabywcę po nabyciu przez niego wierzytelności, gdy w jej skutek wszedł w ogół praw poszkodowanego - również jej koszt, jako szkoda, podlegają naprawie. W niniejszej sprawie powód zlecił wykonanie prywatnej opinii już w grudniu 2017 r., a więc przed nabyciem wierzytelności od leasingodawcy w zakresie hipotetycznych kosztów naprawy pojazdu. Powyższe jednakże w ocenie Sądu nie wykluczało możliwości uznania, iż rzeczony koszt pozostawał w związku przyczynowym ze szkodą doznaną przez M. P.. Powód bowiem jako leasingobiorca był zobowiązany do utrzymywania użytkowanego pojazdu we właściwym stanie, w tym do dokonywania w pojeździe stosowych napraw. Tym samym w ocenie Sądu jego sytuacja była odmienna od tej, która ma miejsce w przypadku podmiotu zawodowo zajmującego się skupowaniem wierzytelności - był on bowiem bezpośrednio związany z rzeczą (pojazdem), który uległ szkodzie, odpowiadał za niego, mimo, iż nie był jego właścicielem w tym czasie. Nie sposób w związku z tym uznać, iż poniesione przez niego wydatki na poczet prywatnej ekspertyzy przed formalnym nabyciem wierzytelności z tytułu hipotetycznych

kosztów naprawy nie mieściły się w zakresie adekwatnego związku przyczynowego. Skoro bowiem jako użytkownik pojazdu mógł zlecić jego naprawę (co stanowiłoby uszczerbek w jego majątku), to uzasadnionym było dokonanie oceny zakresu uszkodzeń i potencjalnych kosztów z tym związanych, celem chociażby zorganizowania odpowiedniej ilości środków finansowych. Jedynie w uzupełnieniu powyższych rozważań należało zauważyć, że bezsprzecznym było to, że pozwany zaniżył wysokość odszkodowania na etapie postępowania likwidacyjnego, a zatem sporządzenie prywatnej ekspertyzy miało charakter celowy. Powyższe było nieodzowne dla dokonania szczegółowej oceny zakresu szkody w użytkowanym pojeździe, niezbędnego zarówno w toku prowadzonego postępowania reklamacyjnego przed ubezpieczycielem, jak też w ramach wniesienia niniejszego pozwu. W związku z tym Sąd uwzględnił roszczenie powoda w zakresie kosztów sporządzenia kosztorysu przez rzeczoznawcę. W ocenie Sądu poniesienie rzeczonoego kosztu było konieczne i pozostawało w związku przyczynowym ze szkodą. Pozwoliła ona na właściwe oszacowanie kosztów naprawy i określenie roszczenia oraz potwierdziła, że kalkulacja sporządzona przez pozwanego była zaniżona.

Odnosząc się do przedmiotowej kwestii należało w pierwszej kolejności zauważyć, iż odszkodowanie winno pokryć wszystkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki niezbędne dla przywrócenia w majątku poszkodowanego stanu, jaki istniał przed zdarzeniem. Inaczej mówiąc obejmuje ono te składowe, które okazały się niezbędne do tego, by doprowadzić do przywrócenia stanu istniejącego przed zdarzeniem. W świetle powyższego w ocenie Sądu nie ulegało wątpliwości, iż koszt poniesiony tytułem holowania pojazdu użytkowanego przez powoda na trasie S. - Ł. uznać należało za w pełni uzasadniony. Stanowisko pozwanego zajmowane w toku postępowania likwidacyjnego jak również w ramach niniejszego procesu, z niewiadomych przyczyn zdawało się nie dostrzegać najistotniejszej w tym zakresie kwestii, iż decyzje, które związane były z początkowym miejscem umieszczenia uszkodzonego pojazdu pozostawały poza sferą decyzyjności powoda. To bowiem na polecenie prokuratury, w celu przeprowadzenia przez organ prowadzący postępowanie przygotowawcze dowodu z opinii biegłego, został on przetransportowany do S.. Powód nie miał na rzeczoną decyzję żadnego wpływu. Nie sposób tym samym czynić mu zarzutu, iż wpiery przewiózł auto w stronę przeciwną niż baza firmy, a dopiero później przetransportował je do Ł.. Jak jasno wynikało z przesłuchania strony powodowej, co znajdowało potwierdzenie w dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy, a także było logiczną konsekwencją okoliczności mających miejsce w toku zdarzenia szkodowego, M. P. miał możliwość dysponowania pojazdem dopiero po jego zwolnieniu przez organ prowadzący postępowanie przygotowawcze. Wcześniejsze decyzje, w tym kierunek transportu pojazdu, nie należały do niego. Tym samym ewentualne kwestionowanie czynności w tym zakresie mogło mieć miejsce od daty zwrotu pojazdu (23.11.2017 r.) - wówczas zaś powód zlecił holowanie pojazdu bezpośrednio do miejsca prowadzonej przez siebie działalności. Powyższe zaś uznać należało za działanie w pełni logiczne i uzasadnione, pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą. Tym samym w ocenie Sądu odmowa wypłaty odszkodowania w tym zakresie była bezzasadna, bowiem powód wykazał zarówno fakt poniesienia rzeczonoego kosztu, jak również istnienie związku przyczynowo - skutkowego między zdarzeniem, a powstaniem szkody, wynikającej z konieczności uregulowania należności wynikającej z faktury VAT nr (...). Jednocześnie pozwany nie przedstawił jakiegokolwiek materiału dowodowego, który podważałby wysokość przedmiotowej należności, która została w ocenie Sądu wykazana za pośrednictwem dokumentu księgowego. W związku z tym całe zgłoszone w tym zakresie roszczenie powoda, w kwocie 4.186,99 zł, zasługiwało na uwzględnienie.

W przedmiotowej sprawie powód dochodził od pozwanego również kwoty 5.127,54 zł tytułem pozostałej części utraconego dochodu, który mógłby uzyskać dzięki wykorzystaniu przez 33 dni uszkodzonego pojazdu w ramach prowadzonej przez siebie działalności. Niemożność uzyskania rzeczonoego dochodu miała zaś być następstwem analizowanego zdarzenia szkodowego z dnia 9 listopada 2017 roku. Pozwany co do zasady nie kwestionował, iż faktycznie po stronie powoda doszło w analizowanych okolicznościach do utraty dochodu, jednakże w jego ocenie został on już zrekompensowany poprzez wypłatę odszkodowania w wysokości 10.712,46 zł, przy przyjęciu dobowego uszczerbku w kwocie 324,62 zł. Powód natomiast podnosił, iż utracony przez niego dochód w każdym dniu zamykał się kwotą 480 zł. Powyższa okoliczność miała zostać w jego ocenie wykazana za pośrednictwem opinii biegłego sądowego w zakresie księgowości i finansów. Warto również zauważyć, iż nie było kwestią sporną ilość dni, w jakich powód był pozbawiony możliwości korzystania z pojazdu (33 dni). W tym kontekście należało wskazać, iż przywoływany wyżej przepis art. 361 § 2 k.c. wyraża zasadę, iż pokrycie szkody ma zapewniać pełne odszkodowanie, a więc zarówno straty jakie poszkodowany poniósł, jak i korzyści których nie osiągnął, nie dopuszczając jednak

do nieuzasadnionego wzbogacenia poszkodowanego (wyrok SN z dnia 16 stycznia 2002 r., IV CKN 619/00, LEX nr 559979). Przez pojęcie utraconych korzyści (*lucrum cessans*) należy rozumieć skutek w postaci braku powiększenia się aktywów poszkodowanego lub też niezmnieszenie się jego pasywów w związku ze zdarzeniem, za które odpowiedzialność ponosi oznaczona osoba. Innymi słowy, szkoda związana z utraconymi korzyściami polega na tym, że majątek poszkodowanego nie wzrósł tak, jakby się stało, gdyby nie nastąpiło zdarzenie, z którym połączona jest czyjaś odpowiedzialność. Podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 stycznia 2002 r. (I CKN 132/01, Lex nr 53144) wskazał, iż szkodą w przypadku utraconych korzyści jest szkoda, którą określa to, co nie weszło do majątku poszkodowanego na skutek zdarzenia wyrządzającego tę szkodę, a inaczej mówiąc, to, co weszłoby do majątku poszkodowanego, gdyby zdarzenie wyrządzające szkodę nie nastąpiło. Ponadto, przepis art. 361 § 2 k.c., w części dotyczącej utraconych korzyści, wymaga przyjęcia hipotetycznego przebiegu zdarzeń i ustalenia wysokiego prawdopodobieństwa (realności) utraty korzyści, które uzasadniają przyjęcie wniosku, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła. Przy ustalaniu utraconych korzyści należy zatem odpowiedzieć na pytanie jak kształtowałby się stan praw i interesów poszkodowanego, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Ustawodawca nie wskazał bliższych kryteriów budowania tych hipotez, pozostawiając je wiedzy i doświadczeniu życiowemu składowi orzekającego, stosowanym odpowiednio do okoliczności sprawy (tak m.in. SN w wyroku z dnia 14 października 2005 r., IIICK 101/05, Lex nr 187042, wyrok SN z dnia 28 kwietnia 2004 r. III CK 495/2002). O ile więc nie było spornym w sprawie samo wystąpienie wysokiego prawdopodobieństwa uzyskania przez powoda korzyści w związku z wykonywaniem usług na rzecz Poczty Polskiej S.A. uszkodzonym pojazdem, o tyle zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdzał, iż miały one wysokość wskazywaną w treści żądania pozwu. Prócz gołosłownych twierdzeń strona powodowa nie zdołała wykazać, iż łączna wysokość przedmiotowego roszczenia to 15.840 zł, w tym 480 zł za jeden dzień.

W szczególności nie potwierdził powyższego, przeprowadzony na zlecenie powoda, dowód z opinii biegłego sądowego E. K.. Analiza przedłożonej do akt dokumentacji doprowadziła specjalistę do konkluzji, iż w okolicznościach sprawy można mówić wyłącznie o zmniejszeniu straty, którą M. P. generował w analizowanym okresie, nie zaś o dochodzie. Ta zaś w ocenie biegłego, w przypadku wykorzystywania w ramach prowadzonej działalności również uszkodzonego pojazdu, byłaby mniejsza jedynie o 6.038,67 zł. Podnoszone w tym zakresie liczne zastrzeżenia strony powodowej w ocenie Sądu nie znajdowały uzasadnienia, gdyż stanowiły wyłącznie polemikę z tezami postawionymi przez specjalistę, który w sposób merytoryczny odniósł się do każdego z nich. Warto pokreślić, iż nie został w szczególności w skuteczny sposób zakwestionowany wybór metody właściwej do rzeczonych wyliczeń, w tym jednoznaczna wadliwość czy nieprzydatność tej, która była podstawą wydanej opinii. Zaznaczenia w tym miejscu wymagało, że powód mimo tak licznie zgłoszonych zastrzeżeń i wniosku o wezwanie biegłej na rozprawę, nie stawiał się na terminie i nie podjął polemiki ze stanowiskiem biegłego. W tych okolicznościach, mając na uwadze wypłacone w tym zakresie odszkodowanie w toku postępowania likwidacyjnego, należało uznać, że powód nie wykazał, iż zdarzenie z 9 listopada 2017 r. wywołało w jego majątku szkodę w postaci utraconego zarobku w ilości przewyższającej kwotę przyznaną przez pozwanego.

Ustosunkowując się do roszczenia obejmującego koszty pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym w kwocie 1.383,50 zł, w pierwszej kolejności wskazania wymagało, że w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2012 r. przesądzono, iż uzasadnione i konieczne koszty pomocy świadczonej przez osobę mającą niezbędne kwalifikacje zawodowe, poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym prowadzonym przez ubezpieczyciela, mogą w okolicznościach konkretnej sprawy stanowić szkodę majątkową podlegającą naprawieniu w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (uchwała SN (7) z 13.03.2012 r., III CZP 75/11, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 81). W uzasadnieniu wskazanej uchwały sprecyzowano jednak, iż nie w każdym wypadku skorzystanie z pomocy pełnomocnika - specjalisty pozostaje z wypadkiem w związku przyczynowym, który może być uznany za adekwatny, o takim można bowiem mówić wówczas, gdy sięgnięcie po pomoc prawną następuje w okolicznościach, w których stan zdrowia, kwalifikacje osobiste lub sytuacja życiowa poszkodowanego usprawiedliwiają stanowisko o niezbędności takiej pomocy w celu sprawnego, efektywnego i ekonomicznie opłacalnego przebiegu postępowania likwidacyjnego. Jak wyraźnie podkreślono samo dążenie do wygody i ujęcia obowiązków poszkodowanemu nie uzasadnia takiego związku, gdyż niedogodność stanowi dolegliwość o charakterze niemajątkowym, niepodlegającą reżimowi odszkodowawczemu. Mając powyższe

na uwadze, Sąd doszedł do przekonania, że powód, na którym spoczywał ciężar dowodu, nie wykazał, iż zachodziły szczególne okoliczności uzasadniające skorzystanie z profesjonalnej pomocy prawnej na etapie przedsądowym. Strona powodowa motywując zgłoszone żądanie nawet nie powołała się na żadne takie szczególne okoliczności, wskazując jedynie, że dopiero w konsekwencji działań profesjonalnego pełnomocnika doszło do wypłaty dodatkowego odszkodowania. Zdaniem Sądu, rzeczona okoliczność, nie była wystarczająca do uwzględnienia roszczenia powoda w tym zakresie, zwłaszcza, że niniejsza sprawa nie miała charakteru nietypowego, zaś powód jako profesjonalista, winien posiadać podstawową wiedzę i umiejętności umożliwiające mu sprecyzowanie czy też reklamowanie wysokości uzyskanego odszkodowania. Analiza zgromadzonego w tym zakresie materiału dowodowego wydaje się prowadzić do konkluzji, że koszty te poniesione zostały całkowicie dobrowolnie na skutek autonomicznej i świadomej decyzji powoda, bez dostatecznych podstaw do uznania ich za normalne następstwo zdarzenia wywołującego szkodę. Powód bowiem nie wykazał, że nie miał żadnego innego wyboru, a skorzystanie z usług specjalisty było jedynym dostępnym rozwiązaniem. W ocenie Sądu powód, nawet przy niskim poziomie świadomości prawnej, mógł osiągnąć podobny rezultat na skutek własnych i samodzielnych działań podjętych z należytą starannością. Poza tym jako przedsiębiorca, zawierający umowę z Poczta Polska S.A. o szerokim spektrum, z pewnością uzmysławiał sobie nie tylko istnienie samej utraty korzyści w tym zakresie, ale również był w stanie, mając na uwadze chociażby poprzednie okresy, dokonać jej szacunkowego obliczenia. Nie zostało w toku sprawy wykazane, iż dopiero kontakt z profesjonalnym pełnomocnikiem umożliwił mu zarówno określenie roszczenia jako takiego jak i jego wysokości.

Z tych wszystkich względów w ocenie Sądu powód nie wykazał zasadności roszczenia w tym zakresie, w związku z czym, jego żądanie w tej części, nie mogło zostać uwzględnione.

Podsumowując całość poczynionych w niniejszej sprawie rozważań należało wskazać, w ocenie Sądu usprawiedliwione roszczenie strony powodowej zamykało się w kwocie 15.193,93 zł, na którą składały się kwota 10.456,94 zł z tytułu kosztów naprawy pojazdu, kwota 550 zł tytułem kosztu sporządzenia prywatnej kalkulacji na zlecenie strony powodowej oraz kwota 4.186,99 zł tytułem kosztu holowania z miejscowości S. do Ł.. Wszystkie powyższe zostały obliczone jako wartości netto z racji tego, iż powód był uprawniony do odliczenia 100% podatku VAT, co zresztą nie było przedmiotem sporu między stronami. W związku z tym Sąd w punkcie I wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powoda w/w kwotę.

O odsetkach od powyższej należności Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zasądzając odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 11.006,94 zł od dnia 28 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty, natomiast od kwoty 4.186,99 zł od dnia 24 lutego 2018 r. do dnia zapłaty. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynikało bowiem, że szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi w dniu 27 listopada 2017 r. (o czym świadczy nadany jej przez ubezpieczyciela numer (...)), w związku z czym powód mógł domagać się odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 11.006,94 zł (stanowiącej koszty naprawy pojazdu oraz zwrot prywatnej ekspertyzy) od dnia 28 grudnia 2017 r. Natomiast co do odsetek od kwoty 4.186,99 zł stanowiących żądanie w zakresie kosztów holowania pojazdu, Sąd miał na względzie, iż z przedstawionego materiału dowodowego wynikało, iż roszczenie w tym zakresie zostało zgłoszone pozwanemu najpóźniej 24 stycznia 2018 r., skoro 25 stycznia 2018 r. sporządził on pismo ustosunkowujące się do zgłoszonego w tym zakresie żądania (pismo w aktach szkody). Z tego względu, mając na uwadze 30 - dniowy termin na spełnienie roszczenia, Sąd zasądził odsetki od dnia 24 lutego 2018 r.

W pozostałym zakresie, a mianowicie co do pozostałej kwoty z tytułu kosztów naprawy pojazdu, żądania zasądzenia kwoty 5.127,54 zł tytułem utraconego zarobku oraz kwoty 1.383,50 zł tytułem kosztu profesjonalnej pomocy prawnej na etapie przedsądowym, a także części odsetek, powództwo okazało się nieuzasadnione i jako takie podlegało oddaleniu (punkt II wyroku).

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd porównał wartość

przedmiotu sporu do wysokości ostatecznie zasądzonego świadczenia i ustalił, że powód utrzymał się ze zgłoszonym żądaniem w 66 %, zaś pozwany wygrał sprawę w 34 %.

Na należne powodowi koszty złożyła się uiszczona opłata sądowa od pozwu (1.084 zł), uzupełniająca opłata od pozwu (70 zł), opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego (17,00 zł), koszty zastępstwa procesowego, które wedle stawki minimalnej opiewały na kwotę 3.600 złotych (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie) oraz uiszczona zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego (1.000 zł). Po stronie pozwanego powstały koszty w postaci opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17,00), kosztów zastępstwa procesowego (3.600 zł) oraz zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego (1.000 zł). Łącznie więc po stronie powoda powstały koszty w wysokości 5.771 złotych, z czego 66 % stanowiło 3.808,86 zł. Z sumarycznych kosztów po stronie pozwanego w wysokości 4.617 złotych, Sąd wyliczył 34%, uzyskując kwotę 1.569,78 złotych. Ostatecznie więc Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda różnicę tych dwóch wartości, a zatem kwotę 2.239,08 złotych, tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się postanowienia o kosztach zawartego w wyroku do dnia zapłaty.

W tym miejscu należało wskazać, iż Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku strony powodowej i przyznania kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości. Żadna bowiem z przesłanek wskazanych w § 15 ust. 3 wskazanego wyżej rozporządzenia nie zachodziła. W ocenie Sądu przyznane wynagrodzenie w pełni uwzględnia nakład pracy pełnomocnika podjęty w ramach niniejszego postępowania. Sama konieczność sporządzenia kilku pism procesowych, w tym zarzutów do opinii biegłego, nie uzasadniała przyjęcia, iż sprawa miała charakter zawiły czy szczególnie obszerny. Nie bez znaczenia było również i to, że przyznane wynagrodzenie znajduje się w środkowych wartościach wynikających z przyjętych „widełek”, zaś właściwość tychże rozciąga się aż do roszczenia w wysokości 50.000 zł.

Nadto w pkt IV i V sentencji wyroku na podstawie na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd zasądził odpowiednio od powoda kwotę 2,78 zł, a od pozwanego kwotę 5,40 tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa, mając na uwadze, że łącznie wynagrodzenie biegłych wynosiło 2.008,18 zł, zaś strony uiściły zaliczki w łącznej wysokości 2.000 zł. Niepokrytą z zaliczek kwotę, Sąd zasądził stosunkowo od stron, uwzględniając stopień wygrania przez nich sprawy.

Wyrok zaskarżył pozwany w części - co do kwoty 1.929,24 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28.12.2017r. do dnia zapłaty, czyli ponad kwotę 9.077,70 zł;

Pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi :

Naruszenie przepisów postępowania, tj.:

- art. 227 k.p.c., art. 258 kpc w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 kpc , art. 235² § 1 kpc i w zw. z art. 205¹² § 2 kpc poprzez pominięcie dowodu z dokumentów wskazanych w pkt 5, 6 i 7 petitum odpowiedzi na pozew, co doprowadziło w konsekwencji do niezbadania, więc błędnego ustalenia faktycznej wysokości szkody i uwzględniania przez ten Sąd wyłącznie hipotetycznych kosztów naprawy w wysokości wynikającej z opinii biegłego w wariantcie pomijającym ceny na części i materiał lakierniczy proponowane przez pozwanego pomimo tego, że poszkodowany został poinformowany o możliwości skorzystania z zakupu części oryginalnych, w cenach wskazanych w decyzji pozwanego wraz załączonym do niej kosztorysem, tj. rabatem w wysokości 12 % i materiału lakierniczego w cenach wskazanych w decyzji pozwanego wraz załączonym do niej kosztorysem, tj. rabatem w wysokości 40 %, co w konsekwencji winno prowadzić do uznania przez Sąd I instancji, że przyjęcie proponowanych przez pozwanego powodowi w kosztorysie finalnych cen po uwzględnieniu oferty rabatowej winno skutkować pomniejszeniem wysokości odszkodowania należnego powodowi, o kwotę rabatów proponowanych jemu na etapie likwidacji szkody,

- nieuwzględnienie, pominięcie/oddalenie wniosku pozwanej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów wskazanych w pkt 5, 6 i 7 sprzeciwu; dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z pisemnej opinii biegłego na okoliczność czy pojazd marki M. o nr rej. (...) został naprawiony, jeżeli tak - jakich części użyto do naprawy,

jakie części zostały wymienione (oryginalne czy zamienniki), jaki był rzeczywisty koszt naprawy wbrew zasadzie kontrydiktoryjności i równości, co doprowadziło do naruszenia prawa do bezstronnego sądu (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji), oraz pomimo tego, że naprawa pojazdu lub jej brak ma wpływ na wysokość szkody, zgodnie z argumentacją podnoszoną przez pozwanego; uwzględnienie podnoszonych przez pozwanego okoliczności winno prowadzić do wydania innego rozstrzygnięcia;

- art. 227 kpc i art. 278 § 1 kpc poprzez pominięcie wniosków wynikających z opinii biegłego w przedmiocie ustalenia wysokości szkody i przyjęcie za podstawę orzekania wartość wynikającą z jednego wariantów, bez uzasadnienia przyczyn przyjęcia takiego rozwiązania, czy wskazana okoliczności i podstaw, dla których wariant uwzględniający rabaty nie został uwzględniony przez Sąd,

- art. 327¹ § 1 pkt 1 i 2 KPC poprzez wadliwe uzasadnienie wyroku i niewskazanie przyczyn i podstawy prawnej, dla której Sąd nie dopuścił wniosków dowodowych pozwanego, przyczyn, dla których przyjął ten a nie inny wariant opinii biegłego,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie jej wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, co przejawiało się w tym, że Sąd I instancji przy obliczaniu należnego odszkodowania za naprawę pojazdu nie uwzględnił wartości części oryginalnych wg cen wskazanych w decyzji pozwanego wraz załączonym do niej kosztorysem, tj. rabatem w wysokości 12 % i wartości materiału lakierniczego w cenach wskazanych w decyzji pozwanego wraz załączonym do niej kosztorysem, tj. rabatem w wysokości 40 %, a zatem po rabacie w cenach wprost oznaczonych w kosztorysie pozwanego, podczas gdy poszkodowany jeszcze na etapie likwidacji był informowany o możliwości skorzystania z takiej możliwości;

Naruszenie przepisów prawa materialnego przez:

- art. 361 § 1 KC i art. 363 KC poprzez błędną wykładnię przez Sąd I instancji przepisu i przyjęcie, iż w okolicznościach przedmiotowej sprawy pozwany ponosi odpowiedzialność ponad kwotę wypłaconą w toku postępowania likwidacyjnego tj. przekroczenie granic odpowiedzialności pozwanego za szkodę powstałą w okolicznościach przedmiotowej sprawy.

- art. 6 KC poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż nie było żadnych podstaw, aby powód korzystał z rabatów oferowanych przez pozwanego na etapie likwidacji szkody na oryginalne części w wysokości 12 % i materiał lakierniczy w wysokości 40%, mimo że to na powodzie, jako na osobie wywodzącej z danego faktu skutki prawne, ciąży ciężar dowodu,

- art. 415 KC w zw. z art. 361 KC i art. 363 KC i 6 KC poprzez ich niezastosowanie i uznanie, iż zasądzona kwota pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, mimo że to powód ma procesowy obowiązek wykazać, iż koszty naprawy były celowe i ekonomicznie uzasadnione, na tyle, że są tożsame z wysokością szkody w rozumieniu odszkodowania opartego na ustawie - odpowiedzialności pozaumownej - deliktowej.

- art. 826 § 1 k.c. w zw. z art. 16 ust. 1 pkt 2) w zw. z art. 17 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych poprzez niezastosowanie normy prawnej przewidującej obowiązek zapobieżenia, w miarę możliwości, zwiększeniu się rozmiarów powstałej szkody przez uczestnika zdarzenia objętego ubezpieczeniem obowiązkowym, który to obowiązek został naruszony przez poszkodowanego poprzez całkowite zlekceważenie propozycji pozwanego, dotyczącej możliwości nabycia części zamiennych i materiału lakierniczego na preferencyjnych warunkach;

- art. 354 KC poprzez jego niezastosowanie i uznanie, iż zasądzona kwota jest adekwatna do poniesionej szkody, pomimo że zgodnie z treścią tego przepisu, na powodzie ciążył obowiązek minimalizacji skutków szkody, z którego jednakże się nie wywiązał, bowiem bez żadnej przyczyny nie skorzystał on z możliwości zakupu części i materiału lakierniczego w cenach oferowanych przez pozwanego na etapie likwidacji szkody.

- art. 455 k.c. oraz art. 481 § 1 i 2 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na ustaleniu szkody i określeniu jej wysokości na dzień wydania wyroku, a jednocześnie zasądzeniu odsetek od tak ustalonego odszkodowania od innej daty niż dzień wydania wyroku.

Pozwany wniósł o zmianę punktu I lit. a zaskarżonego wyroku - w części - poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 9.077,70 zł, czyli co do kwoty 1.292,24 zł; zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem II instancji; ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części - i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu, w tym kosztach zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, za obie instancje.

Powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanej w całości, zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za postępowanie przed sądem drugiej instancji, ponadto w trybie art. 390 § 1 k.p.c. wniósł o przedstawienia zagadnienia prawnego Sądowi Najwyższemu w materii jak szeroko należy rozumieć działalność ubezpieczeniową i bezpośrednią z nią związaną w rozumieniu przepisu art. 4 ust 3 ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej i czy Zakłady Ubezpieczeń mogą świadczyć działalność polegającą na pośrednictwie przy poszukiwaniu zakładów naprawczych i dostawie części zamiennych do pojazdów oraz jak ewentualna możliwość pozostaje w relacji do przepisu art. 15 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, który wprowadza zakaz praktyk utrudniających innym przedsiębiorcom dostęp do rynku.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Zarzuty wskazane przez pozwanego, w ocenie Sądu Odwoławczego należało uznać za chybione, gdyż nie znajdowały odzwierciedlenia w całym zebranym w sprawie materiale dowodowym bądź były wynikiem błędnej wykładni przepisów stanowiących podstawę materialnoprawną wydanego rozstrzygnięcia. Sprowadzały się one – choć bardzo liczne – w istocie do kwestii niezastosowania przez sąd I instancji rabatów zaproponowanych poszkodowanemu w toku likwidacji szkody.

I tak za nietrafny uznać należało zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Jak słusznie podnosi się w orzecznictwie, przepis ten daje wyraz obowiązywaniu zasady swobodnej oceny dowodów. Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego, przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, Lex nr 1635264). Normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są przy tym wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, niepubl.; por. również wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189 i z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000/19/732).

Temu obowiązkowi pozwany, w omawianym zakresie nie sprostał, poprzestając na przedstawieniu własnej wersji doniosłości poszczególnych dowodów, czego jednak nie sposób uznać za wystarczające. Sąd Rejonowy w sposób właściwy ustalił stan faktyczny sprawy, wskazując na jakich dowodach się oparł i z jakich względów w tym zakresie dał im wiarę, a polemika w tym zakresie jest nieuzasadniona w okolicznościach przedmiotowej sprawy..

W ocenie Sądu Odwoławczego, nie ma także racji pozwany twierdząc w apelacji, że w przedmiotowej sprawie należało uwzględnić zaproponowane przez niego poszkodowanemu rabaty.

Zgodnie z aprobowanym powszechnie stanowiskiem wyrażonym w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r. (III CZP 32/03, OSNC 2004/4/51), odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku. Ustalone zgodnie z przytoczonymi zasadami odszkodowanie może ulec obniżeniu jedynie w przypadku wykazania przez ubezpieczyciela, że powoduje to wzrost wartości pojazdu (por. uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r., III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112). Takie koszty naprawy ustalił w przedmiotowej sprawie biegły, a opinii tej pozwany w sposób przekonujący nie zakwestionował.

Wykładnia art. 361 § 2 k.c. i art. 363 § 2 k.c. prowadzi do wniosku, że ubezpieczyciel, w ramach umowy o odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, powinien ustalić odszkodowanie w kwocie, która zapewnia przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zdarzenia wyrządzającego szkodę. Jeżeli uszkodzenie rzeczy jest tego rodzaju, iż pozwala na przywrócenie jej do stanu poprzedniego, odpowiedzialny za szkodę ma obowiązek zwrócić poszkodowanemu wszystkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki, poniesione w celu doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 października 1972 r., II CR 425/72, OSNCP 1973/6/111, a także w uchwale 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 r., III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112). Tak więc należne powodowi odszkodowanie obejmować powinno tak określone koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (zob. uzasadnienie postanowienia 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2006 r., III CZP 91/05, Lex nr 180669).

Znaczące, że obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Odszkodowanie bowiem ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili wyrządzenia szkody do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem. Przy takim rozumieniu szkody i obowiązku odszkodowawczego nie ma znaczenia, jakim kosztem poszkodowany faktycznie dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle to uczynił albo zamierza uczynić. Jak wskazał słusznie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 kwietnia 2018 r. (II CNP 43/17, Lex nr 2490615) "przepis art. 822 § 1 k.c. modyfikuje normę wynikającą z art. 363 § 1 k.c., bowiem jedynie tylko w ten sposób, że roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego przekształca w roszczenie o zapłatę kosztów restytucji. Powstanie roszczenia w stosunku do ubezpieczyciela o zapłacenie odszkodowania, a tym samym jego zakres odszkodowania, nie zależą od tego, czy poszkodowany dokonał restytucji i czy w ogóle ma taki zamiar (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, nieopubl. i z dnia 16 maja 2002 r., V CKN 1273/00, niepubl., postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, nieopubl.)."

W ocenie Sądu Okręgowego nie można kwestionować prawa poszkodowanego dokonania wyboru odpowiedniego warsztatu naprawczego, któremu powierzy on dokonanie naprawy uszkodzonego pojazdu. Warsztaty te mogą posługiwać się różnymi cenami w zakresie tych samych lub podobnych prac naprawczych, a ceny te mogą przecież odbiegać w odpowiedniej skali od cen stosownych przez warsztaty naprawcze działające na odpowiednim rynku lokalnym (np. na terenie określonego miasta lub gminy). Efekt w postaci naprawienia osiągnięty zostaje wtedy, gdy w wyniku prac naprawczych uszkodzony samochód doprowadzony zostaje do stanu technicznej używalności odpowiadającej stanowi przed uszkodzeniem. Należy w świetle powyższego zgodzić się z poglądem, że kosztami "ekonomicznie uzasadnionymi" będą koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego warsztat naprawczy dokonujący naprawy samochodu. Nie ma przy tym znaczenia fakt, że ceny te odbiegają (są wyższe) od cen przeciętnych dla określonej kategorii usług naprawczych na rynku. Jeżeli bowiem nie kwestionuje się uprawnienia do wyboru przez poszkodowanego warsztatu samochodowego mającego dokonać naprawy, miarodajne w tym zakresie powinny być ceny stosowane właśnie przez ten warsztat naprawczy. Przyjęcie cen przeciętnych dla określenia wysokości przysługującego poszkodowanemu odszkodowania, niezależnie od samej

metody ich wyliczania, która może być zróżnicowana, nie kompensowałoby w należyty sposób poniesionej przez poszkodowanego szkody, gdyby ceny przyjęte w warsztacie naprawczym były wyższe od przeciętnych. Jeżeli zatem poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy samochodu odpowiadają cenom stosowanym przez usługodawców na lokalnym rynku i jednocześnie można te koszty zaliczyć do kategorii niezbędnych i ekonomicznie uzasadnionych, ubezpieczyciel nie ma podstaw do odmowy wypłaty odszkodowania odpowiadającego wspomnianym kosztom (zob. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03, OSNC 2004/4/51). W takiej sytuacji pozwany nie może narzucać poszkodowanemu sposobu naprawy i domagać się zastosowania określonych rabatów.

Niewątpliwie, zgodnie z dyspozycją art. 361 § 1 i 2 k.c., poszkodowany ma prawo do pełnej rekompensaty poniesionej szkody, z drugiej zaś strony ciąży na nim obowiązek współpracy z ubezpieczycielem poprzez przeciwdziałanie zwiększeniu szkody i minimalizowanie jej skutków (art. 354 § 2 k.c.). Trzeba jednak zauważyć, że szkoda komunikacyjna powstaje już w chwili zdarzenia. Obowiązek ten nie może więc, w ocenie Sądu Okręgowego, być poczytywany za równoznaczny z obligacją do konieczności skorzystania z możliwości przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody w sieci warsztatów współpracujących z pozwanym, bądź też wymaganiem, aby w każdym przypadku braku dostępności części uwzględnionych w kalkulacji pozwanego ubezpieczyciela we wskazanych tam cenach (z rabatem) zachodził obowiązek skontaktowania się z pozwanym - o której to możliwości poinformowano poszkodowanego w procesie likwidacji szkody. Słusznie także powód podniósł, iż na etapie postępowania likwidacyjnego wartość części zakwalifikowana do wymiany została przez pozwaną oszacowana na kwotę 5.847,77, zaś z opinii technicznej zleconej przez powoda wartość części zakwalifikowanych do wymiany wyniosła 15.729,22 PLN. Tak duża różnica w wycenie sprawiła, iż propozycja pozwanej jakoby zrealizować naprawę z użyciem części przez nią dostarczanych nie wzbudziła zaufania powoda, zatem nie sposób czynić zarzut powodowi, iż nie chce korzystać z oferty części, których cena odbiega w sposób istoty od cen wolnorynkowych. Tak więc oczekiwania pozwanego co do współdziałania poszkodowanego w minimalizacji szkody, są ad casum zbyt daleko idące.

Przypisanie poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy z ubezpieczycielem jest bowiem możliwe jedynie wtedy, gdy świadomie lub przez niedbalstwo skorzystał on z usług droższych. Zarzut uchybienia obowiązkowi z art. 354 § 2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy skorzystaniu z podmiotu stosującego stawki wygórowane (i to rażąco). Obowiązek współdziałania poszkodowanego w żadnym razie nie może oznaczać ograniczenia jego uprawnień - w szczególności prawa wyboru sposobu naprawienia szkody, swobody decyzji co do napraw oraz wyboru dostawcy części. Nie można również, zdaniem Sądu Okręgowego, utracić z pola widzenia, że poszkodowany ma prawo nabyć części w miejscu swego zamieszkania i nie ma obowiązku ich zakupu od podmiotu funkcjonującego w innej miejscowości, co każdorazowo wiązać się musi także z czasem transportu oraz problemami w razie ewentualnej reklamacji. Ponadto, w zakresie wyboru warsztatu czy też sprzedawcy części, za istotny należy także uznać aspekt zaufania pomiędzy stronami takiej transakcji. W konsekwencji, wymaganie od poszkodowanego, aby samodzielnie dokonywał zakupu części uznaje za zbyt daleko idące, poszkodowany zleca bowiem z reguły naprawę pojazdu w wybranym przez siebie zakładzie naprawczym i co do zasady części niezbędne do jej dokonania są dostarczane przez przyjmującego zlecenie, w takim przypadku zaś warsztat zostałby obciążony obowiązkiem zakupu części wyłącznie w punkcie wskazanym przez ubezpieczyciela. W związku z powyższym niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 826 § 1 k.c. w zw. z art. 16 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 17 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Narzucając poszkodowanemu wybór dostawcy części niweczyłoby wreszcie prawo poszkodowanego do wyboru sposobu naprawienia szkody poprzez aprioryczne przyjęcie, że naprawienie szkody winno nastąpić przez naprawienie pojazdu. Rzecz bowiem w tym - co najistotniejsze w niniejszej sprawie - że obowiązek naprawienia szkody przez ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej, polegający na wypłacie odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 822 § 1 k.c.), powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Odszkodowanie ma bowiem w tym przypadku wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili wyrządzenia szkody do

czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem. Przy takim rozumieniu szkody i obowiązku odszkodowawczego nie ma więc żadnego znaczenia, jakim kosztem poszkodowany faktycznie dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle to uczynił albo zamierza uczynić. Naprawa pojazdu przed uzyskaniem świadczenia od ubezpieczyciela, a także jej faktyczny zakres nie ma w takich okolicznościach wpływu na sposób ustalenia wysokości należnego odszkodowania (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, Lex nr 8894, z dnia 16 stycznia 2002 r., IV CKN 635/00, Lex nr 78370; z dnia 7 sierpnia 2003 r., IV CKN 387/01, Lex nr 141410 i z dnia 12 kwietnia 2018 r., II CNP 43/17, LEX nr 2490615, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18, OSNC 2019/9/94, a także uchwałę tego Sądu z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002/6/74).

W tym kontekście zupełnie bezzasadne są także zarzuty dotyczące licznych naruszeń prawa procesowego, gdyż sprowadzały się one w istocie do nieuwzględnienia przez sąd I instancji rabatów, które pozwany chciał narzucić poszkodowanemu.

Zarzut naruszenia art. 455 k.c. oraz art. 481 § 1 i 2 k.c. dotyczący ustalenia szkody na dzień wyrokowania jest zupełnie niezrozumiały – szkoda została oszacowana przez biegłego wg cen na datę zdarzenia, co jest prawidłowe w sprawach odszkodowawczych dotyczących odpowiedzialności z OC sprawcy. W takiej sytuacji odsetki są zasądzone nie od daty wyrokowania, a co do zasady od upływu 30 dni od daty zgłoszenia szkody - zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Mając powyższe okoliczności i rozważania na uwadze, Sąd Okręgowy oddalił apelację jako oczywiście bezzasadną na podstawie art. 385 kpc, nie znajdując żadnych podstaw do odstąpienia od utrwalonego w niniejszym wydziale orzecznictwa w sprawach opartych na zbliżonym stanie prawnym. Nie było w związku z tym podstaw do wystąpienia z pytaniem prawnym do SN w oparciu o art. 390 § 1 kpc, gdyż w toku rozpoznania apelacji nie pojawiło się zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Odwoławczy orzekł w oparciu o treść art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika powoda w wysokości 450 zł.